



Dwutygodnik Stowarzyszeń Społecznych powiatu białskiego.

Redakcja i administracja: Biała Podl., Zamek.

Cena 10 gr.

Konto w K. K. O. Biała Podl.

Budujmy szkoły!

Budujmy szkoły — oto hasło Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Wszyscy wiemy: że tysiące dzieci w Polsce uczy się jeszcze w dusznych, wilgotnych, ciemnych chłupach wynajętych na sale szkolne; że tysiące dzieci, nie mając odpowiednich warunków lokalowych, dostaje przeróżnych chorób, a szczególnie gruźlicy; że lepiej dzieciom jest uczyć się w jasnej, czystej, suchej klasie niż w wynajętym wilgotnym, dusznym lokalu; ale nie wszyscy zdają sobie sprawę, że tak jak przy tworzeniu parafji, wysuwa się na pierwsze miejsce sprawa kościoła, tak powinna się wysuwać sprawa budynku szkolnego w rejonie szkolnym. Do takiego zrozumienia sprawy jeszcze daleko, ale nie można powiedzieć, ażeby w tej dziedzinie nic się nie zrobiło.

Oto w chwili nader trudnej pod względem finansowym powstaje Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które postanowiło wystąpić do społeczeństwa z wezwaniem „Budujmy szkoły”. Rozpoczęto pracę nad zakładaniem kół i zbieraniem składek na fundusz popierania budowy szkół powszechnych. Roczny wynik pracy był nadspodziewany. Przez rok powstało, ponad 13.000 kół skupiających 288.000 członków, a fundusz na budowę szkół powszechnych wynosi 2 i pół miliona złotych. Jest to pokaźny dorobek Towarzystwa, jeśli się zważy jego krótki, jednoroczny, czas istnienia, ale mało w stosunku do potrzeb. To też każdy obywatel, któremu na sercu leży dobro dziatwy polskiej, a przez nią przyszłe dobro Rzeczypospolitej, powinien zapisać się na członka Towarzystwa, ażeby skromną swą składką (33 groszy miesięcznie) poprzeć jedną z najpoważniejszych organizacji w Państwie. Jednoroczny dorobek Towarzystwa niech będzie zachętą do dalszej pracy, niech będzie dowodem, że z groszy mogą powstać miliony, które zostaną przeznaczone na budowę szkół powszechnych.

Skromna ta suma w stosunku do potrzeb, ale pokaźna w stosunku do tego, co Towarzystwo zdołało na terenie całej Rzeczypospolitej w przeciągu roku zebrać i podzielić ją na poszczególne obwody, przyczyni się niewątpliwie do posunięcia budowy publicznych szkół powszechnych na terenach, a tem samem pobudzi do wydatniejszego poparcia tej sprawy.

Towarzystwo czerpie fundusze z ofiar społeczeństwa w rozmaitej formie: ze składek członkowskich, ze znaczków rozprzedawanych w szkołach, naklejanych na podręcznikach i t.p. Od nowego roku szkolnego zostaną wprowadzone znormalizowane zeszyty szkolne. Ustalona cena znormalizowanych zeszytów obejmować będzie jednorazową na rzecz Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Pow. Zeszyty te będą miały napis „Złóż grosz na budowę Szk. Powsz.». Zarówno podręczniki ze znaczkami na Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Pow. jak i zeszyty znormalizowane nie będą wcale droższe od takich samych bez znaczków. Kupując książki i zeszyty znormalizowane nie drożej nie płacimy, a popiera Tow. Rodzice, opiekunowie i dzieci nabywając podręczniki ze znaczkami na Tow. i zeszyty znormalizowane tylko w tych firmach, które będą miały poświadczenia, że wpłaciły datki na Tow. Bud. Szkół. W ten sposób przyczynicie się do tej poważnej akcji, która i na terenie naszego obwodu szkolnego dała pozytywne wyniki. W przeciągu roku powstało na terenie obwodu szk. białsko-podl. 59 kół o 1244 czł. w czem jeden jest czł. dożywotnim. Powołano Kom. Obw. Tow. P. B. P. S. P. w Białej-Podlaskiej. W skład zarządu Komitetu weszli p.p.: sędzia Walewski Maksymilian — prezes, insp. szk. Donten Bolesław — wice-prezes, kier. szk. Carnelli Stanisław — sekretarz; członkowie: starosta białski Modliński Stefan, starosta radzyński Banaszkiewicz Henryk, kier. szk. Kwiatkowski Zygmunt, kier. szk. Ochnio Zygmunt, Korolczyk Bronisław, Papińszczuk Grzegorz i Obsiański Józef. Dzięki staraniom Zarządu, a w szczególności Insp. Szk. p. Bolesława Dontena, Kom. Okr. Tow. P. B. P. S. P. przeznaczył na obwód szkolny białsko-podlaski 21.000 zł. bezprocentowej pożyczki na wykończenie szkół:

w Radzynie	3.000 zł.	w Burwinie	3.000 zł.
w Juljopolu	3.000 „	w Dobratyczach	2.000 „
w Kąkolewnicy	3.000 „	w Koroszczyńce	2.000 „
w Zablociu	4.000 „	w Kłonownicy	1.000 „

Tyle po roku istnienia Tow. Wyniki nader wyraźne i zachęcające. Oby tylko całe społeczeństwo zrozumiało i poparło piękne poczynania Towarzystwa, a hasło: Budujmy Szkoły zostanie zrealizowane.

Uprasza się pisma wychodzące na terenie obwodu szkolnego białsko-podlaskiego o przedruk powyższego artykułu.

Frontem do spółdzielczości.

Numer niniejszy „Głosu Społecznego“ poświęcamy w dużej mierze zagadnieniom spółdzielczym wśród starszego społeczeństwa, jako też wśród młodzieży wiejskiej. Uważamy bowiem, że stworzenie organizacji handlu rolnego, opartego na zdrowych zasadach społecznej służby interesom wsi i Państwa, należy traktować jako jeden z nieodzownych obowiązków, spoczywających na barkach zarówno społeczeństwa rolnego i jego organizacji zawodowych, jak też i na samorządzie terytorjalnym.

Nie trzeba przytaczać bardziej wymownych argumentów, aby przekonać o tem, że główna przyczyna istniejącego zła leży w formach wymiany gospodarczej. Czy może kogo dziwić to, że dane statystyczne wykazują przeszło siedem razy większy przeciętnie dochód rocznie na głowę mieszkańca miasta niż wsi. Zdaje się, że każdy przeciętny obywatel wsi wie, że miasto jest zorganizowane w związki zawodowe, których zadaniem jest obrona interesów danej grupy zawodowej.

Wies, zamiast wyładowywać swoją siłę i energję w kierunku twórczym, zamiast przystąpić całą masą do organizacji rolniczej, która podejmuje organizację handlu rolnego i obronę interesów wsi, słucha bardzo często i wierzy demagogicznym podżeganiom różnych agitatorów, nie mających nic wspólnego ze wsią. Pamiętać musimy, że spółdzielczość to nie zew nienawiści, to nie prosząca wyciągnięta dłoń po jałmużnę, to nie rządy silnych nad słabymi — to sąsiadzka praca w jedność, poszanowaniu najsłabszego, to zmuśny, pełen trudności codzienny wysiłek własnych głów i własnych rąk w walce o jasną dolę wsi polskiej. To prawdziwa praca nas samych dla siebie i wsi naszej, tem piękniejsza, że opromieniona najgłębszą troską o dobro całej Rzeczypospolitej.

Jako przykład niech nam posłuży Czechosłowacja, w której zorganizowane rolnictwo i zorganizowany zbyt oddziałują na czynniki rządzące w celu podniesienia cen zboża, dowodem czego może być uchwalony niedawno przez Radę Ministrów monopol zbożowy. Celem zapoznania szerszego ogółu z zasadami monopolu zbożowego, przytaczamy poniżej urywek z „Gazety Polskiej“:

„Po długotrwałych pertraktacjach rada ministrów uchwaliła w dn. 4 bm. wprowadzenie monopolu zbożowego, którego oficjalna nazwa brzmi: „Uregulowanie handlu zbożem, mąką i produktami młynarskimi oraz różnemi paszami“. Ogólne zasady o gospodarce monopolowej temi produktami zawarte są w rozporządzeniu rządowym, które zostanie wydane na podstawie niedawno uchwalonych pełnomocnictw rządowych, techniczna natomiast strona wykonywania tej gospodarki będzie uregulowana osobnemi statutami. Ceny artykułów, objętych monopolem, rząd będzie ogłaszał osobno.

Do zakresu działalności monopolu należy wykup produktów rolnych od producentów krajowych, import z zagranicy zboża, mąki i wyrobów młynarskich, dalej sprzedaż wykupionego i importowanego zboża, sprzedaż importowanej mąki i t. p.

Dla wykonywania tej działalności zainteresowane organizacje rolnicze utworzą towarzystwo akcyjne p. n. Czechosłowackie Towarzystwo Zbożowe. Ministerstwo Rolnictwa ogłosi o rozpoczęciu działalności tego towarzystwa. Ceny wykupu zboża rząd ustanawiać będzie zgóry na cały rok, zależnie od jakości zboża i osobno dla każdego z krajów republiki. Do cen zasadniczych dochodzić będzie jeszcze

pewna miesięczna dopłata, ustanawiana również każdarazowo przez rząd.

Rolnik może sprzedać zboże tylko wspomnianemu wyżej towarzystwu monopolowemu. Jakikolwiek inne odstąpienie zboża przez rolnika w celach handlowych jest zakazane. Towarzystwo zbożowe obowiązane jest zakupić od rolnika zaofiarowane zboże, jeżeli jest ono dobrego gatunku i czyste. O ile ilość oferowanego zboża nie przekroczy 29 q., towarzystwo obowiązane jest przejąć zboże natychmiast, przy większych ilościach dostawa może nastąpić w przeciągu pewnego czasu. Zapłata za dostarczone zboże następuje w okresie do 3 dni na podstawie przedłożenia potwierdzenia stacji załadowania o dokonaniem załadunku.

Rząd ustanawia również, po wysłuchaniu opinii monopolu, ceny zboża dla konsumcji i ogłasza je w dzienniku urzędowym. Rząd może również ustanawiać ceny na wyroby młynarskie, a nawet i na chleb.

Podobne postanowienia obejmują również i handel paszami z tą jednak różnicą, że ceny sprzedaży ustanawia towarzystwo za zgodą rządu.“

M. W.

Do czego zmierzamy.

Sprawa zorganizowania rolników jest zagadnieniem pierwszorzędem, nad którym biedzą się nie tylko zainteresowani rolnicy, ale wybitni ekonomiści. Zdania pod tym względem są bardzo różne. I tak: jedni uważają, że rolnicy jako zawód winni zorganizować się sami, drudzy — że tylko przymusowa organizacja może dać pożądane rezultaty, o ile chodzi o ceny na płody rolne, są jeszcze tacy, którzy są zdania, że rozwiązania w tej sprawie należy szukać na drodze ustawodawstwa i przymusu.

Nie będziemy przytaczali argumentów jednych lub drugich, nasze stanowisko jest wyraźne i jasne, rolnicy za wszelką bądź cenę muszą się organizować sami. Im szybciej to zrobią, tem prędzej skończy się ich bieda. Dość już gadania i narzekania na złe czasy, trzeba przystąpić do pracy organizacyjnej, trzeba wciągać i przekonywać opornych w myśl zasady „w gromadzie siła“. Musimy organizacyjnie opanować cały powiat, musimy mieć dobre sklepy spożywcze, mleczarnie i spółdzielnie zbytu płodów rolnych. Umiemy je produkować, mamy sprzedawać, ale nie pojedynczo, ale zbiorowo przez swoje własne organizacje. Niech nikt się nie zraża, że czasami zapłaci grosz w swoim sklepie drożej, albo za metr żyta otrzyma parę groszy mniej. Niech pomyśli i zastanowi się, ile musiałby stracić gdyby tych naszych spółdzielni nie było. Dziś każdy zdrowo myślący rolnik rozumie, że spółdzielnia „Rolnik“ utrzymuje ceny na zboże, a cożyby było, gdyby spółdzielnia wcale nie było? A gdyby tak zapisali się do niej wszyscy w naszym powiecie? ileżby wtedy pozostało pieniędzy w kieszeni rolnika.

Obserwując życie powiatu, spostrzegamy, że w każdej wiosce coś się robi. W jednej Dom Ludowy, w drugiej Kółko Rolnicze, w innej Spółdzielnia Spożywców, Koło Młodzieży lub Kasa Stefczyka, a prawie w każdej Strzelec i straż Ogniowa. Dotychczas jednak niektóre organizacje czy instytucje są żywotne. Wszystkim brak bodźca do pracy, brak ludzi, którzy pośpieszyliby na pomoc organizatorom — założycielom i prowadzili rozpoczętą pracę. Ileż wtedy wysiłków idzie na marne. Pracy daje się dużo, nie umie się jednak utrzymać organizacji i organizacja upada. W obojętne jak truczna sączy się rozgoryczenie i garstkę pracowni-

ków ogarnia zniechęcenie. Jednak gdyby scalić te wysiłki tych nieraz bezimiennych pracowników społecznych, gdyby od czasu do czasu i w chwili zwątpienia podać im dłoń pomocną lub dać dobrą radę i wskazówkę, nie mielibyśmy tych strat w likwidacji z takim trudem zmontowanych placówek rolniczych. A jak jest na terenie? Najpospolitsze zjawisko to rywalizacja organizacyj i walka z sobą o palmę monopolu, bez względu na to, czy są to organizacje pokrewne, czy wrogie sobie. Walka taka najczęściej kończy się likwidacją obu organizacyj. I czy zawsze w takim wypadku ponosi winę sprawca tego? Nie! Sprawca usunie się w porę na bok, a konsekwencje ponosi dół. Tymczasem wina zawsze leży po stronie przywódców, zwykle bezkarnych, bo mają dobre plecy. Głosy ostrzegawcze miejscowe nie brane są pod uwagę, a zwykle góra wysłuchuje tylko swoich mężów zaufania. Nic dziwnego, że na nowem zebraniu słyszy się głosy, powołujące się na opinię czerwonych lub zielonych sztandarów w takiej lub innej sprawie, kiedy odwrotnie dla społeczeństwa, którego jesteśmy poniekąd przywódcami, nie opinia takiego czy innego koloru sztandaru powinna odgrywać rolę, ale nasza opinia i z tą opinią będą się liczyli, o ile naprawdę przekonają się, że pracujemy nie dla własnej korzyści czy ambicji, ale dla ich dobra. Więcej idei, a mniej fałszywej ambicji, więcej pracy i pomocy,

a mniej gadania, winno być przymiotem pracowników społecznych. Dlatego dobrze się stało, że Zjazd Spółdzielczy, odbyty w 31 grudnia 1933 r. uchwalił, że dla tych drobnych, rozsianych po powiecie spółdzielni potrzebna jest pomoc i rada. Uchwałą przeto swoją wskazuje na potrzebę powołania do życia Powiatowego Komitetu Spółdzielczo-Społecznego, któryby nadał kierunek pracy społecznej i spółdzielczej w powiecie i objął nad organizacjami opiekę. W dniu 2 lutego r. b. odbyło się posiedzenie, na którym ukonstytuował się Komitet Spółdzielczo-Społeczny.

I. Przewodniczący Komitetu

— p. Kazimierz Świątopólk-Mirski.

Zastępcy: p. Jan Sakowicz i p. St. Wilczyński.

II. Przewodniczący Wydz. wyk. Kom.

— p. Jan Sakowicz,

zastępca — p. Stanisław Wilczyński, skarbnik — p. Andrzej Bonikowski, sekretarz — p. Józef Lubczański.

III. Przewodn. sekcji Spół.-Spoż.

— p. Tadeusz Pyszyński.

IV. „ „ Spółdz.-mlecz.

— p. Mikołaj Muda.

V. „ „ Sp. „Rolnik”

— p. Jan Sakowicz.

VI. „ „ Kas Stefczyka i in. — p. Jan Caruk.

Feljeton czerwcowo-lipcowy.

Trudne jest zbieranie tematów i temacików na bruku bialskim, jeżeli człek niema zamiaru wdepnąć beznadziejnie w... plotkę. Możeby o pogodzie? Ale ta kapryśna podlaska aura, to smażąca nas w suchum upale, wdzierającym się tysiącami igieł piaszczystego pyłu do gardła, to znowu obficie skrapiająca deszczem (i dogódź tu ludziom: deszcz źle, słońce grzeje — narzekają...) — również nie usposabia do natchnionego skupienia. Najwyżej możnaby w czasie deszczu, zamknawszy się w domowych pieleszach rozmyślać nad marnością wszelkich spraw ludzkich, a znowu podczas upału, przybrawszy za cały kostjum-lekkie spodenki kąpielowe, mknąć w kajaku po Krznie, czy też plażować się przy moście na Woskrzenicy.

Szkoda jednak czasu na rozmówki o pogodzie — są one wszak niewyczerpaną kopalnią tematów wyłącznie dla zabiegliwych pań domu, które, widząc że goście się nudzą, rozpoczynają stylem przyjętym w najprzedniejszych salonach placu Wolności z przyległościami „prawda jaki dzisiaj piękny dzień” lub też „ach nieszczęście z tą pogodą: leje i leje...” Przyjdźmy więc z poezji do prostej powieści. Czerwiec, hm. Czerwiec jak czerwiec. Mielśmy święto morza, widzieliśmy piękny okręt zakotwiczony na placu Wolności, z gorączki wyborczej wyleczyliśmy się jeszcze w maju, więcej sensacji chyba nie znajdziemy ani na Brzeskiej, ani na Grabanowskiej. Ten myśli o urlopie, tamta o pięknym kostjumie kąpielowym, inna o sukni na letni karnawał. I oto wszystko. Szarżyna jednostajnego dnia podlaskiej prowincji.

Rok szkolny skończył się — wypływa więc sprawa dzieci. Dzieci rozmaitych, i tych bogatych, za-

dowolonych, i tych biednych, najbiedniejszych, którym brak chleba, powietrza, słońca. Mało, stanowczo zbyt mało myślimy o dzieciach — nazwano wprawdzie wiek XX stuleciem dziecka, ale uderzmy się w piersi — czy aby Biała napewno weszła już w dwudzieste stulecie? Chyba jednak weszła — bądź co bądź zacny nasz Magistrat zorganizował półkolonje na których 150 dzieci może znaleźć opiekę, trochę strawy i trochę słońca — ale 300 dzieci pozostało jeszcze poza nawiasem tych półkolonji Grono osób dobrej woli zorganizowało kolonje letnią — ale na kolonję tą przyjęto zaledwo 40 dzieci — a długi sznur matek odszedł od stolika komisji z zasmuconą, strapioną twarzą. Jej dziecko nie pojedzie... I takich matek biednych, i tych dzieci, dzieci, słońca i powietrza pozbawionych jest jeszcze w Białej dużo, bardzo dużo.

Pamiętajmy o tych dzieciach. Nie skąpmy choćby najdrobniejszej ofiary na kolonje — niech każdy da wedle możliwości a całość sama się złoży. Któż z nas, patrząc na własne dziatki radośnie zabawione, wesole i szczęśliwe, ma prawo zapomnieć o tamtych, do których słońce nie zagląda przez brudne szyby zadymionej izby, które zamiast zieleni pól i łąk znają tylko wyschłe żdzbla trawy na śmierdzącym podwórku.

Na zakończenie uszy do góry. Związek Strzelecki wspólnym, zbiorowym wysiłkiem otworzył przystań i pływalię na Krznie. Święcił uroczyste to otwarcie w niedzielę 15 lipca. Nareszcie pewna konkretna żywa robota dokonana własnym wyteżonym wysiłkiem organizacyjnym. Brawo, strzelecy, brawo. Piękny przykład pracy twórczej, ze wszechmiar godzien naśladowania.

Budżet na rok 1934.

Przychód

1. Składki czl. Kom. 1 zł. x 60	-	60.—
2. „ sympat. 1 zł. x 50	-	50.—
3. „ spółdz. 5 zł. x 14	-	70.—
4. „ B-ku Sp. G. 1 zł. x 30	-	30.—
5. Subwencje instytucyj	-	200.—
6. Ze sprzedaży wydawnictw	-	50.—
7. Z odczytów	-	100.—
8. Z porad udziel. różnych	-	10.—
9. „ „ „ przez org. sp.	-	10.—
Razem		580.—

Rozchód

1. Pomoc biurowa 20 zł. m.	-	240.—
2. Papier i druki	-	100.—
3. Porto	-	100.—
4. Książki do biblj. spółdz.	-	50.—
5. Plakaty i ogłoszenia	-	50.—
6. Różne nieprzewidziane	-	40.—
Razem		580.—

Z dotychczasowych czynności Komitetu zanotować należy rozpoczęcie organizowania punktów skupu zboża przez sekcję spółdzielczo-rolniczą w miejscowościach: Piszczac, Zalesie, Łomazy i Pawłów i przystąpienie do otwarcia Spółdz. Spożywców w Białej Podlaskiej przez sekcję spółdz. spożywców. Wykonanie zamierzeń Komitetu w zupełności zależnem jest od poparcia rolników, dla dobra których utworzony został Komitet.

We wszystkich sprawach organizacyjnych zwracać się należy do Komitetu Spółdzielczo-społecznego przy O. T. O. i K. R. Organizować Komitety lokalne, zapisywać się do istniejących spółdzielni, względnie tworzyć nowe. Raz nareszcie skończyć z narzekaniem i płaczem, a przystąpić do pracy organizacyjnej-konkretnej.

*Powiatowy Komitet
Spółdzielczo - Społeczny*

REGULAMIN**dla Pow. Komitetu Spółdz.-Społecznego przy O. T. O. i K. R. w Białej-Podl.****I. Część ogólna.**

§ 1 Powiatowy Komitet Spółdzielczo-Społeczny jest integralną częścią O. T. O. i K. R. i działa w porozumieniu z Zarządem O. T. O. i K. R. Powołany został do życia na podstawie uchwały zjazdu Spółdzielczego, odbytego w dniu 31 grudnia 1933 r. Z chwilą zorganizowania się Komitetu Spółdzielczo-Społecznego, czynności Tymczasowego Komitetu przejmie nowo ukonstytuowany.

§ 2 W skład Komitetu nie mogą wchodzić osoby karane sądownie, osoby wrogo usposobione do ruchu spółdzielczego, oraz nienależące do organizacji społecznej.

§ 3 Komitet składa się z osób delegowanych przez poszczególne Komitety lokalne, lub spółdzielnie i osoby zaproszone przez Wydział Wykonawczy Komitetu w porozumieniu z p. Starostą i p. Prezesem O. T. O. i K. R. Ilość osób zaproszonych do Komitetu nie może być większa od ilości delegowanych.

§ 4 Przewodniczącym Komitetu jest Prezes O. T. O. i K. R., oraz dwóch zastępców, z których jeden jest jednocześnie przewodniczącym Wydziału

Wykonawczego Komitetu, a drugi jego zastępcą.

§ 5 Posiedzenia Komitetu odbywają się raz na kwartał, względnie w razie potrzeby, posiedzenia zwołuje prezes lub jego zastępcą.

§ 6 Komitet dla sprawniejszego działania powołuje Wydział Wykonawczy, a do poszczególnych czynności specjalne sekcje.

§ 7 Wydział składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, skarbnika, sekretarza, przewodniczących poszczególnych sekcji i przedstawicieli Związków Rewizyjnych.

§ 8 Sekcja składa się z przewodniczącego, sekretarza delegatów poszczególnych Komitetów Lokalnych, Spółdzielni, względnie osób powołanych przez Wydział Wykonawczy.

§ 9 Nieobecność na trzech skolei posiedzeniach nieusprawiedliwiona, powoduje wykreślenie członka z Komitetu. Powodem do wykreślenia z podaniem do wiadomości w prasie będzie działanie na szkodę ruchu spółdzielczego, względnie niewypełnianie przyjętych na siebie obowiązków. Wykreślenie może nastąpić na wniosek Wydziału Wykonawczego uchwalony na posiedzeniu Komitetu 2/3 głosami obecnych.

II. Cel i zadanie Komitetu.

§ 10 Celem Komitetu jest zespolenie ruchu spółdzielczego na terenie powiatu i wychowanie członków spółdzielni w duchu zrozumienia idei spółdzielczej. Do osiągnięcia tego celu Komitet tworzy sekcje, które roztoczą opiekę nad spółdzielniami i dążyć będą do połączenia poszczególnych spółdzielni w Związek Powiatowy bez względu na to, że spółdzielnie mogą należeć do różnych Związków Rewizyjnych. Praca specjalna ogniskować się będzie w sekcjach: sekcji spółdzielni spożywców, sekcji kas pożyczkowo-oszczędnościowych, sekcji spółdzielni mleczarskich i sekcji spółdzielni Rolniczo-Handlowej i innych. Praca ogólna ogniskować się będzie w sekcjach: sekcji propagandy i sekcji statystyki. Sekcje propagandy i statystyki będą miały poważne zadania do wykonania. Pierwsza przygotowanie kadr pracowników spółdzielczych, urządzenie uroczystości spółdzielczych, kolportowanie pism, książek i prowadzenie biblioteki spółdzielczej, oraz urządzenie zjazdów spółdzielczych i podawanie do prasy przejawów życia spółdzielczego i społecznego w powiecie, a druga prowadzenie statystyki produkcji i konsumpcji na terenie powiatu.

III. Fundusze.

§ 11 Praca w Komitecie jest bezinteresowna, jednak ze względu na ogrom prac jakie zamierza Komitet przeprowadzić potrzebne są fundusze. Fundusze tworzą się:

- a) ze składek członkowskich Komitetu,
- b) ze składek sympatyków,
- c) ze składek Spółdzielni,
- d) z subsydjów różnych instytucyj i osób,
- e) ze sprzedaży wydawnictw,
- f) z opłat za odczyty,
- g) z opłat za porady udzielane przy zakładaniu Spółdzielni.

Wysokość składek określa Komitet przy uchwaleniu budżetu.

IV. Ogólne.

§ 12 Zmiana niniejszego regulaminu może nastąpić na wniosek Wydziału Wykonawczego zwykłą większością głosów Komitetu.

Praca Spółdzielcza młodzieży wiejskiej.

Zanim przystąpimy do szerszej akcji spółdzielczej na terenie Kół Młodzieży Wiejskiej — musimy zapoznać się z pracami dotychczas wykonanymi. Przedewszystkiem musimy podkreślić, że z pośród istniejących Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej, trzy tylko Związki, mianowicie: woliński, krakowski i lubelski posiadają formę prawną spółdzielczą. Przyjęcie tej formy być może nie nastąpiło czysto z pobudek ideowych, jednak forma ta ma ogromne znaczenie dla młodzieży celem praktycznego przerabiania spółdzielczości na własnym terenie Koła. Obserwując dotychczasową pracę spółdzielczą w poszczególnych Związkach, dochodzimy do przekonania, że stosunkowo najlepiej przedstawia się ona na terenie Związku Młodzieży Wiejskiej R.P. „Wici“. Nie będziemy przytaczali powziętych uchwał na każdym Zjeździe, a raczej zwrócimy uwagę na rozpoczęcie planowej i systematycznej pracy spółdzielczej w poszczególnych ogniwach związkowych: Kołach, Pow. Związkach, Wojewódzkich, Centrali jak i w piśmie związkowym.

Bardzo ważnym przejawem pracy na terenie Mazowieckiego Związku Młodz. Wiejskiej „Wici“ są wykłady spółdzielczości na kursach ideowo-programowych. Kursy takie odbyły się w kilkunastu punktach przy dużej frekwencji. Na przeprowadzonych kursach omawiano szczegółowo sprawy społeczne, ekonomiczne i formy spółdzielczości, jak też sposoby pracy spółdzielczej. Znamiennym jest fakt, że przedstawiciel spółdzielni spożywców b. lojalnie ustosunkował się do spółdzielczości rolniczej i sporo czasu poświęcił jej zagadnieniom. Praca kursów przynosi praktyczne wyniki. I u nas na terenie są Koła Młodzieży Wiejskiej „Siew“, które samodzielnie prowadzą spółdzielnie spożywców. Na Zjazdach bardzo często słyszymy rzeczowe głosy słuchaczy kursów spółdzielczych. W sprawach organizacji rolników najczęściej również zabierają głos młodzi spółdzielcy — członkowie Kół Młodzieży. Dziś Koła Młodzieży tworzą zwarty zastęp ideowych ludzi, odpowiednio przygotowane i nastawione mogą odegrać bardzo poważną rolę w organizowaniu życia na wsi. Praca w tym kierunku, gdyby nawet wymagała pewnych nakładów — zawsze się opłaca. Pozatem bardzo ważną sprawą jest wydanie specjalnej instrukcji — broszury dla Kół Młodzieży, któraby wskazywała jak i dlaczego ma działać młodzież w spółdzielczości. W broszurze winny być podane szczegółowe instrukcje, programy samokształcenia spółdzielczego z wykazem książek spółdzielczych, adresami i t. p. Broszura taka jest już w opracowaniu i w wydaniu nakładem Zw. Młodzieży Spółdzielczej „Zew“. Tymczasem Koła winny posługiwać się broszurą poprzednio wydaną przez Spółdzielnię Wydawniczą Młodz. Zw. „Zew“: Spółdzielcze organizacje młodzieży — młodzież a spółdzielczość“. Wydana nakładem tegoż Związku broszura: „Program samokształcenia spółdzielczego“ w dużym stopniu uwzględnia zagadnienia wsi. Wracając do zasadniczego zagadnienia uważamy, że najwyższy czas przystąpić do pracy w tym kierunku i na naszym terenie urządzenie jednego lub kilku kursów spółdzielczych, utworzenie sekcji spółdzielczych i opracowanie planu działa-

nia usunie gnuśność i ospałość z Kół Młodzieży i porwie młodzież do czynu.

Każdy przeżywa tylko raz w życiu okres młodości i okres wiary w piękne idee. W tym okresie chciałoby się, aby wszystkim było dobrze. Porzywały nas wielkie postacie przywódców i przewodników ludzkości. I jako rezultat naszych dążeń powstawały liczne organizacje młodzieży, zaspakajające różne potrzeby i różne strony życia ludzkiego. Jednak rozbitcie na odłamy wskazuje, że ruch ten nie jest jednolity i jest w ściślejszej zależności od przeobrażeń i wpływu starszego społeczeństwa, a przedewszystkiem od podłoża ekonomicznego, na którym się rozwija.

Młodzi nie chcą jednak być biernymi pionkami w rękach starych wyznawców martwych i przeżytych idei.

I ruch młodzieży musiał się rozdzielić na powolnych zrzeszonych w org. patronach i samodzielnych, pełnych własnego życia i nowych własnych idei.

Bo trzeba być głazem, ażeby pozostać obojętnym na niesprawiedliwość ustroju i życie ludzi. Trzeba być do gruntu zepsutym i zżartym wadami, aby w naszym wieku nie pragnąć złożenia całego zasobu wiedzy i siły na służbę tym, którzy marnieją w ciemności i nędzy — pisze Kropotkin.

Dlatego młodzież, nie posiadając ani wpływów ani stosunków, któremi posługuje się kapitalizm jest obcą kapitalizmowi, a raczej kapitalizm jej. „Natomiast kooperatyzm, który łączy słabych materialnie, głosi miłość zamiast nienawiści. Nie szuka protekcji władz, liczy na pomoc wzajemną i samopomoc“, jest ruchem, stwarzającym nowe formy współżycia ludzkiego i dlatego młodzież powinna współdziałać.

Doceniając udział młodzieży w życiu społecznym, uważam za wskazane jako spółdzielca, poruszyć sprawę uchwalonego na Zjeździe dorocznym K.M.W. „Siew“ funduszu stałego stypendjalnego na kształcenie członków Kół Młodzieży. Zapoczątkowane ofiary stanowią już sumę przeszło 150 zł., ale jest to kropla w morzu. Wysiłkiem naszym muszą być zebrane sumy wystarczające do wykonania naszych zamierzeń. A więc do pracy i ofiarności wzywam Was Koledzy i Koleżanki i rozpoczynam łańcuch, prosząc do niego p.p. Zygmunta i Zofję Szczechowiczów i składam 5 zł. (Składki przyjmuje O. Z. M. W. — Zamek.

J. Sakowicz.

Kolonje letnie.

Pod Przewodnictwem p. Starościny Czesławy Modlińskiej zawiązał się Komitet Kolonji; w skład komitetu weszli: pp. Chyżyńska, Słomska, Burmistrz Zakrzewski, Dr. Kozmiński, Dr. Bazyleczuk, Burmistrz Caruk i Dr. Safjan. Początkowo Komitet zamierzał wysłać na kolonję 25 dzieci, gdyż szczupłe środki nie pozwalały na przyjęcie większej ilości. Okazało się jednak, że ta liczba będzie zbyt małą w stosunku do ilości dzieci które trzeba wysłać, tembardziej, że akcja kolonji obejmuje nietylko Białą, ale i Janów. Zdecydowano się więc zwrócić

do ofiarności społecznej uzależniając liczbę dzieci wysłanych od wysiłku całego społeczeństwa Białskiego.

Apel wystosowany przez Przewodniczącą Komitetu p. Modlińską nie pozostał bez echa. Liczni ofiarodawcy sami zgłaszali się do Komitetu deklarując ofiary zarówno w gotówce jak i w naturaljach. Umożliwiło to Komitetowi zwiększenie liczby wysłanych dzieci do 42.

Kolonja odbędzie się w Leśnej Podlaskiej, w lokalu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego. Dzieci będą miały zapewnioną opiekę fachowej pielęgniarki, oraz stały nadzór lekarski.

Poniżej drukujemy listę ofiarodawców którym Komitet w imieniu najbiedniejszych dzieci wysłanych na Kolonje składa serdeczne „Bóg zapłać”. Nie wątpimy że piękny przykład niżej wymienionych osób znajdzie jeszcze liczniejszych naśladowców. Dla informacji dodajemy że wszelkie ofiary na rzecz Kolonji letnich składać można w Kasie Zarządu Miejskiego.

A oto lista ofiarodawców:

JWPP. Stanisław Rozenwerth z Cieleśnicy—200 klg. kaszy i 100 klg. mąki pszennej. Aleksander Karski z Roskoszy—300 klg. żyta. Hr. Zyberk Plater z Konstantynowa—120 klg. mąki pszennej. Bohdan Wędrychowski z Witulina—świeże jarzyny przez cały czas kolonji. Ks. Kazimierz Mirski z Woronca—100 klg. mąki żytniej i 20 klg. masła. Leon Kuczyński z Koroszczyzna—1000 klg. kartofli nowych. Franciszek Wężyk z Nosowa 50 k. żyta. Franciszek Kugler ze Styrzyńca—2 mtr. drzewa op. Wilhelm Finkalhaus Dyr. Fabryki Raabego—50 zł. Podl. Wytw. Sam.—100 zł. Dr. Józef Ochocki z Janowa—10 zł. Młyn Ratajewicza i Beranka—50 k. mąki Starostowie Modlińscy—15 zł. Wicestarostowie Słomscy—5 zł. Mec Zmigrodzcy—5 zł. Sen. Czerwińscy—5 zł. Doroszewicz—1 zł. Doktorostwo Ościakowie—2 zł. Dzikowscy—2 zł. Doktorostwo Draganowie—5 zł. Inż. Eberle—1 zł. Bilscy—1 zł. Brzeziński—1 zł. Lewińscy—2 zł. Dyr. Bonikowscy—5 zł. Dr. Lipski—3 zł. Dr. Safjanowie—5 zł. Henryk Szawłowski—1 zł. Mec. Skudrowie—5 zł. Mec. Okulowie—5 zł. Mec. Hryniewiczowie—5 zł. Mec. Wiesiołowski—5 zł. Mec. Koncewicz—2 zł. Jan Skoczylas—5 zł. Kucharska—2 zł. Rumińska—1 zł. Burmistrz Zakrzewski—5 zł. Wiceburmistrz Iwanicki—1 zł. Zysk—1 zł. Inż. Kowalewski—4 zł. Przew. Ks. Tuz—2 zł.—Przew. Ks. Leśniowski—2 zł. Chyżyńscy—2 zł. Bychawscy—1 zł. 50 gr. Pruchnicka—2 zł. por. Trojniccy—1 zł. 50 gr. Szczechowiczowa—1 zł. 50 gr. Nesterowiczówna—1 zł. Soltyś—1 zł. Inż. Kloss—1 zł. Dr. Chołodkowscy—1 zł. Matysiakiewiczowa—1 zł. Dr. Hryśkow—1 zł. Ks. Kapelan Skrzyński—2 zł. Maziejuk—2 zł. Sako-wicz—2 zł. Rottkielowie—2 zł. Szczechowa—1 zł. Brzozowscy—1 zł. Gwiazdowie—1 zł. Augustyniakowie—2 zł. Kijowscy—1 zł. Koślaczowie—1 zł. 50 gr Chybowski—1 zł. Jan Brzeziński—20 gr. Kuźmierczykowa—50 gr. Idziaszczykowie—1 zł. 50 gr. Bochen—1 zł. Stopniccy—50 gr. Turowski—1 zł. Figurcy—1 zł. Breczko Antoni—50 gr. Lubczański—2 zł. Mjr. Sawicka—1 zł. Bioniaszewska—1 zł. Prezesowie Walewscy—5 zł. Sędziostwo Jasińscy—2 zł. 50 gr. Sędzia Kryński—50 gr. Szawałowski Sędzia—1 zł. Sędzia Karwoski—1 zł. Sędz. Deleccy

1 zł. Sędz. Zalewscy—3 zł. Prok. Maciejowski—1 zł. Rej. Moździński—3 zł. Brożyńscy—1 zł. Barczyński—1 zł. Grabowscy—1 zł. Nacz. Więz. Adam Wiejowski—2 zł. Dyr. Damroszowie—2 zł. Dyr. Madlerowa—4 zł. Insp. Dontenowie—2 zł. Wierzbiccy—2 zł. Brzostkowie—2 zł. Dr. Domańscy—1 zł. Dr. Gielbartowie—2 zł. Bonikowscy—1 zł. Czatyrkowie—50 gr. Kom. P.K.U. Karski—1 zł. Dr. Kowalewscy—2 zł. Krzowska—1 zł. Podolakowa—1 zł. Pułk. Jachimowiczowie—2 zł. Makarukowie—1 zł. Aftykowie—1 zł. Grynowie—1 zł. Bielińscy—1 zł. Wyrozumscy—1 zł. Pyszyński Tadeusz—5 zł. Kamińscy—2 zł. Dr. Kobylińscy—2 zł. Domańska—1 zł. Światłowscy—2 zł. Kom. Kasa Oszcz. Biała Podl.—30 zł. Ehrenkreutz—20 zł. Pawłowski—10 zł. Lisowska—2 rękawice, 4 szczoteczki, 7 kaw. mydła. Goldberg— $\frac{1}{4}$ litra płynu od brudu, 6 mydełek, rękawice. Hoffer—50 szczoteczek do zębów i 50 pud. proszku do zębów. Hołownia—5 szczoteczek do zębów, proszek do zębów, pół tuzina mydełek 1 rękawica. Antoni Biernacki—10 zł. Laskowski—3 klg. słoniny. Leoniuk—1 klg. słoniny. Ulita— $\frac{1}{2}$ klg. kielbasy. Wrzosek—10 zł. Finkielsztajn—10 klg. ryżu. Kierczyński—10 zł. Finkelsztajn—50 gr. Piżyc—3 zł. Kahan—2 zł. Firma „Halina”—3 koszulki gimnastyczne. Firma „Pieśłowa”—2 koszulki gimnastyczne. Jaglak— $\frac{1}{2}$ klg. kielbasy. Gruszecki—1.65 klg. słoniny i 65 dk. kielbasy. Wołoszuk—1 klg. słoniny. Charlampowicz— $\frac{1}{2}$ klg. słoniny. Gaus—1 zł. Sznajman—5 klg. mąki żytniej. Frydman Abram—1 zł. Firma „Tarwid”—2 klg. kawy, $\frac{1}{2}$ klg. herbaty.

Na specjalne podkreślenie zasługuje ofiarność korpusu oficerskiego 34 p. p. a szczególnie obywatelskie stanowisko Dowódcy pułku p. Pułk. Budkiewicza, który wydatnie dopomógł Komitetowi w urzędzeniu i wyekwipowaniu Kolonji. Podkreślić również wypada ofiarność szeregu przedstawicieli sfer ziemiańskich, wymienionych powyżej, którzy nie poskąpili datków w naturze; oraz hojną ofiarę zadeklarowaną przez Zarząd fabryki samolotów.

Cel i Zadanie Oddziałów Żeńskich Związku Strzeleckiego.

Z chwilą odzyskania niepodległości rola Zw. Strzeleckiego oddziałów żeńskich założonych w 1912 roku przez Marszałka Józefa Piłsudskiego nie kończyła się, przeciwnie, zaczęła coraz silniej wzrastać tak ilościowo jak i jakościowo. Celem oddziałów żeńskich Z. S. jest wychować pełnowartościową obywatelkę Państwa Polskiego, dobrą gospodynię. Wiemy jaką rolę odegrały kobiety w powstaniach; Pełniły one służbę kurjerek, pielęgniarek, szyły mundury, przewoziły broń, ukrywały żołnierzy, dodawały otuchy idącym w bój, a nie brakło i takich co poszły do boju z bronią w rękę, jak: Pustowótówna, Emilja Plater ten nasz — wódz — bohater, która z uśmiechem na ustach walczyła i zginęła za Ojczyznę. Kobieta Polka z dumą żegnała syna idącego w tajgi Sybiru, wierzyła że krew syna czy męża pomści Moskale. — Marszałek Józef Piłsudski wiedział że dobro Polski zależy od kobiety Polki, bo jak ona wychowa młode pokolenie, taką będzie nasza Ojczyzna. Od podwalin zależy trwałość gmachu. — Ten wielki obowiązek obrony

Ojczyzna jest i zawsze będzie konieczna, ponieważ w razie wojny nie tylko będzie walczyła armia, lecz cały naród. Kobieta-Polka musi dobrze być przygotowana, aby mogła przyjść z pomocą walczącym. Dobrze przygotowane społeczeństwo zapewni Państwu nie tylko bezpieczeństwo ale potrzebny do rozwoju kraju—pokój. Aby osiągnąć to wielkie zadanie Oddziały Żeńskie Z. S. muszą szkolić, muszą wypełniać obowiązki prowadzące do tego celu. Zadaniem Oddziałów Żeńskich Z. S. nie jest walka orężna i szkolenie ich idzie po linii samoobrony, a w czasie wojny będą wypełniały cały szereg zadań pomocniczych niezbędnych tak dla walczącej armii jak i dla samego społeczeństwa, Strzelczynie będą nosiły pomoc: sanitarną, pielęgnarską, administracyjno-gospodarczą, wywiadowczo-kurjerską, łącznikową, utrzymanie ładu i porządku, zastępowanie w gospodarstwie domu i w warsztacie pracy, tych co pójdą do walki z bronią. Zrozumiały to młode dziewczęta i chętnie garną się do organizacji. Jednak część społeczeństwa odnosi się do organizacji Oddziałów żeńskich Z. S. z rezerwą, szkodzi to całemu ruchowi danej organizacji. Dążeniem przeto ludzi światlejszych, winno być uświadamianie i zapoznanie z tym ruchem swoich najbliższych, aby w środowisku w którym pracują nie było człowieka niezdającego sobie sprawy z roli jaką odegrają w przyszłości oddziały żeńskie Związku Strzeleckiego.

Z. Szczechowiczowa

Echa śmierci Ministra Pierackiego na Podlasiu.

Trzy tygodnie już upłynęły od ohydnej zbrodni, popełnionej na osobie ś.p. Ministra Pierackiego, a wciąż jeszcze wszyscy żyjemy pod wrażeniem tego ponurego i tragicznego wypadku. Zamordowanie jednego z najlepszych synów Rzeczypospolitej głębokim echem odbiło się na naszym Podlasiu. Zarówno w Białej, jak i w Janowie, Terespolu, Piszczacu, a także we wszystkich gminach wiejskich, ludność samorzutnie organizowała manifestacje żałobne. Na wszystkich domach przez 4 dni powiewały flagi pokryte krepą, opuszczane na budynkach państwowych do połowy masztu.

Akademja żałobna w Białej, w lokalu Gimnazjum zgromadziła tłumy publiczności, jednocząc w głębokim smutku i żalu wszystkich mieszkańców Podlasia. Obok urzędników i inteligencji pracującej stali w zwartym tłumie robotnicy, rzemieślnicy i chłopci, mieszczanie i kupcy, — wszystkich łączyło uczucie głębokiego szczerego żalu i patriotycznej troski. Większość zgromadzonych miała na ramieniu żałobne opaski. Przemawiali Ks. Mirski, prezes B.B.W.R. i Inspektor Szkolny Donten, orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny i pierwszą brygadę. Głęboko w pamięć obecnych wryły się z gorącym patosem rzucone słowa p. Inspektora Dontena: „O pomstę do Boga woła ta krew niewinnie przelana — ta straszna krzywda, przez nieczemnego mordercę niby obelga rzucona w twarz całemu narodowi, musi być pomszczoną“.

Zamykając akademję Prezes Bloku p. Mirski złożył na ręce p. Starosty w imieniu wszystkich obecnych na sali oraz całego Społeczeństwa powiatu Białskiego oświadczenie, że „ofiara życia złożona na ołtarzu dobra Ojczyzny winna być jednym czynnikiem więcej, wiążących wszystkich obywateli w pracy dla dobra Kraju“.

Walne Zebranie Okręgowego T-wa Org. i K. R.

W dniu 10 czerwca r. b. odbyło się w Białej-Podlaskiej Walne Zebranie Okręgowego T-wa Org. i Kółek Rolniczych. Zebranie zaszczylił swą obecnością p. poseł Felicjan Lechnicki, Prezes Lubelskiej Izby Rolniczej i Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Roln. W zebraniu wzięło udział 72 delegatów z 52 Kółek Rolniczych oraz 7 delegatów z instytucyj spółdzielczych.

Otworzył zebranie i przewodniczył obradom Prezes T-wa, p. Kazimierz Światopółk-Mirski. Po dość obszernem sprawozdaniu, złożonem przez p. Prezesa, planie pracy oraz referacie delegata Lub. Izby Rolniczej, p. Michałowskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja. Powzięto cały szereg uchwał, z których na uwagę zasługuje uchwała, iż wszyscy członkowie Kółek Rolniczych naszego powiatu winni należeć w charakterze członków do Spółdzielni Zbytu Płodów Rolnych. Do Rady wybrani zostali: p.p. Kazimierz Światopółk-Mirski, Leon Kuczyński, Czesław Chyżyński, Krzewski, Wilczyński, Makaruk, Lipko, Bay, Jakuszko, Dębiński, Sakowicz, Paździor, Muda, Dudek i Lipiński.

Zjazd Związku Sąsiedzkiego K.W.M. w Konstantynowie.

W dniu 1 lipca odbył się w Konstantynowie Zjazd Kół Młodz. Wiejskiej w którym wzięły udział następujące Koła: Konstantynów, Zakalinki, Gnojno, Komarno, Jakówki i Kazimierzów.

Zjazd otworzył i przewodniczył obradom Prezes Związku Jan Denkiewicz. Sprawozdania z działalności Kół złożyli prezesi, po których wywiązała się dyskusja. Referaty o programie pracy w Kółach Młodz. wygłosili: p.p. Knapiński i Fatyga. Na Prezesa Związku został wybrany jednogłośnie: kol. Denkiewicz. Do Zarządu weszli: Daniluk, Kołtan, Łepecki, Sawczukówna, Laszczukówna, Jówkówna i Dudek. Z ramienia O. Z. M. W. w Zjeździe wzięły udział Prezes Związku kol. Makaruk.

Zjazd uchwalił rezolucje potępiającą sprawców mordu ś.p. Ministra Bronisława Pierackiego, treści następującej:

„Zebrani na Zjeździe Związku Sąsiedzkiego Kół Młodzieży Wiejskiej „Siew“ w dniu 1 lipca 1934 r. członkowie Kół: Konstantynów, Komarno, Gnojno, Zakalinki, Jakówki i Kazimierzów uchwalają następującą rezolucję:

Przejęci do głębi skrytobójczem morderstwem nieodżałowanej pamięci Ministra Pierackiego, uchwalamy złożyć na ręce Pana Prezesa Rady Ministrów za pośrednictwem Zarządu Okręgowego K. M. W. w Białej-Podlaskiej wyrazy najgorętszego ubolewania i współczucia, pozatem domagamy się najsurowszego wymiaru sprawiedliwości na bezpośrednich sprawców mordu, jakoteż na tych wszystkich, którzy zbrodniczemi kowaniami utrudniają pracę nad odbudową Państwa Polskiego“.

Następują 44 podpisy.

Konstantynów, dnia 1 lipca 1934 r.

Wycieczka do Krakowa na Zjazd Legionistów.

W dniu 5 i 6 sierpnia r. b. organizowany jest ogólny Zjazd Legionistów w Krakowie. Wybrano w tym roku miasto Kraków ze względu na przypa-

dającą 20-tą rocznicę wymarszu z Krakowa Pierwszej Kadrowej.

W związku z powyższym został wyłoniony na ogólnym zebraniu Zarządu Legionistów i pokrewnych organizacyj w dniu 4 lipca Komitet Zjazdu, w skład którego weszli p.p. kpt. Kolbusz, jako prezes, i członkowie: Dyrektor Bonikowski, Abramowicz, Dudkiewicz i Tyszkiewicz.

Komitet wydał odezwę do legionistów i organizacyj pokrewnych, znajdujących się na terenie powiatu w celu wzięcia udziału w wycieczce.

Redakcja „Głosu Społecznego“ ze swej strony apeluje do wszystkich czytelników, aby jaknajliczniej wzięli udział w Zjeździe w Krakowie, aby tym sposobem podkreślić żywą sympatię dla tych, którzy pamiętnego dnia 6 sierpnia rozpoczęli walkę czynną o wolność naszej Ojczyzny.

Przejazd koleją w jedną stronę wyniesie 5 zł. 80 gr. oraz karta uczestnictwa kosztować będzie dla legionistów 2 zł., dla członka b. org. wojsk. — 4 zł. i innych organizacyj — 5 zł.

Arkusze zbiorowe oraz indywidualne zgłoszenia łącznie z należną kwotą, przyjmuje p. Dyrektor Andrzej Bonikowski w Komunalnej Kasie Oszcz. w Białej Podlaskiej.

Apel do Komitetu L. O. P. P.

„Pomyślny rozwój lotnictwa i obrony przeciwgazowej winien być jedną z najważniejszych trosk każdego obywatela, on bowiem zapewnia bezpieczeństwo Państwa“.

I. Mościcki.

Wobec zapowiedzianego lotu okrężnego po Polsce braci Adamowiczów, Komitet L. O. P. P. powinien porozumieć się Aeroklubem Polskim i zaprosić braci Adamowiczów do odwiedzenia Białej. Wizyta braci Adamowiczów byłaby celową propagandą lotnictwa wśród tutejszej ludności i przyczyniłaby się do powiększenia szeregów L. O. P. P. na terenie naszego powiatu.

Wścieklizna.

Psy wściekłe stanowią w dalszym ciągu jedną z największych plag naszego powiatu. Niezbędne jest aby wszyscy byli dostatecznie uświadomieni o niebezpieczeństwie, jakim grozi zawleczenie tej choroby. Niewolno więc psów wypuszczać bez kagańca, psy waleśające się winny być bezwzględnie tępione. Każdy zaś pokąsany winien pamiętać, że grozi mu straszne niebezpieczeństwo, którego uniknąć można jedynie przez natychmiastowe przeprowadzenie szczepień ochronnych. Ku przestrodze czytelnika, notujemy fakt że mieszkaniec Wiśnicza, niejaki Jezierski, pokąsany przez psa, lekceważył sobie całą sprawę. Dopiero w dwa tygodnie, na naleganie matki zgodził się poddać szczepieniu, — było jednak niestety zapóźno. Jezierski umarł w strasznych męczarniach w szpitalu, a niewinne ukąszenie przez „zdrowego“ psa, jak twierdził Jezierski, okazało się

dla młodego człowieka śmiertelne. Na chorobę tą niema lekarstwa gdy już się ukaza jej pierwsze objawy. Wtedy śmierć jest nieuniknioną. Jedyny ratunek to szczepienia, niech więc wszyscy, którzy byli pokąsani spieszą do szczepień, które może przeprowadzić każdy lekarz. Osoby niezamożne, nie będące w stanie pokryć kosztów lekarza i szczepionki, mają prawo do korzystania z pomocy gminy.

OGŁOSZENIE.

Narzędzia i maszyny rolnicze

na dogodnych warunkach kredytowych nabywajcie za pośrednictwem Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych
:- w Białej-Podlaskiej.:-

Warunki nabycia: 15% wartości wpłacać w gotówce reszta w 4-ch ratach półrocznych.

Do sprzedania posiadamy: siewnik 13 rzędowy, kieraty 26 obr., młocarnie, 4-ro trybowe szyftowe, — Kutno, Wolski, Morytz, plugi 2 skibowe Zawadzkiego, kultywatory 5 zębowe i sieczkarnie, kosiarka, brony 7-9 zębowe i inne.

OBWIESZCZENIE.

„Sąd Grodzki w Białej-Podlaskiej, na mocy art. 94-98 prawa wekslowego z dnia 14 listopada 1924 roku obwieszcza o skradzeniu Bolesławowi Kołpakowi, zam. kol. Hoła, gm. Sidorki, pow. Biała Podl. 2-ch weksli, jeden na 200 zł., a drugi na 500 zł., oba z wystawienia Władysława Walczyńskiego“.

Sędzia Grodzki (—) **J. Karwowski.**

Do sprzedania.

Jest do sprzedania 12 morgów ogólnej przestrzeni ziemi ornej i lasu.

Wiadomość: Konstantynów n/Bugiem Mikołaj Orluk.

Do PP. Prenumeratorów.

Szanowni czytelnicy wpłacajcie należność za prenumeratę do Komunalnej Kasy Oszczędności w Białej Podlaskiej na rachunek Administracji „Głosu Społecznego“.

Adres Redakcji: Biała-Podlaska, ul. Warszawska 8. Telefon № 9.

Przedpłata z przesyłką wynosi rocznie 2 zł., półrocznie 1 zł., kwartalnie 55 gr., Konto w K. K. O. Biała Podlaska. Cennik ogłoszeń: cała strona po tekście 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 25 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. O poszukiwaniu pracy 50% taniej. W tekście oraz układzie tabelarycznym 25% drożej. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Redaguje Komitet.